

Zbój Janosik – Paweł Gołecky

Cud pensjonat na poddaszu
Księżyc w oknie a ja marzę
Uchylone drzwi na taras
Skrzypią lekko wstaje naraz
Proszę pani proszę zosi
Ja do usług zbój Janosik
Twe życzenie jest rozkazem
Urlop ten spędzimy razem
Janosiku porwij mnie w ramiona
Rozbójniku jestem już zgubiona
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza
Bądź mi w górach przewodnikiem
Chcę wędrować z Janosikiem
Mnie nie łatwo osiąść luby
Łatwiej zdobyć kozie czuby
Będę wnosił Cię na szczyty
Aż zostanę sam zdobyty
Zawsze będę dbał o Zosie
Ach Zosieńko przestań proszę
Janosiku porwij mnie w ramiona
Rozbójniku jestem już zgubiona
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych



Handwritten text, possibly a name or title, located at the top of the page.